

## Oślepieni światłem

Autor tekstu: Björn Lomborg

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Wieczorem 23 marca 1,3 miliarda ludzi będzie bez światła o 20:30, o 21:30 i o 22:30, jak też przez resztę nocy — jak w każdy inny wieczór o każdej porze roku. Bez dostępu do elektryczności ciemność po zachodzie słońca jest dla tych ludzi codzienną rzeczywistością.

W ten sam wieczór inny miliard będzie uczestniczył w wydarzeniu „Godzina Ziemi”, gasząc dobrowolnie światło między 20:30 a 21:30.

Organizatorzy mówią, że jest to forma demonstracji wyrażającej pragnienie „zrobienia czegoś” na rzecz walki z globalnym ociepleniem. Brutalna rzeczywistość pokazuje jednak to, że Godzina Ziemi jest lekcją pomyłką i w istocie *zwiększa* emisję CO<sub>2</sub>. Może dawać samozadowolenie, ale jej pusty symbolizm ujawnia to, co jest fatalne w dzisiejszej koncepcji ochrony środowiska opartej na dobrym samopoczuciu.

Godzina Ziemi daje do zrozumienia, że poradzenie sobie z globalnym ociepleniem jest łatwe. Niemniej, gasząc światło, jedyne, co robimy, to utrudniamy sobie możliwość widzenia.

Nikt nas nie prosi, byśmy wyłączyli cokolwiek, co spowodowałoby rzeczywistą niewygodę, jak ogrzewanie albo klimatyzację, telewizor, komputer, telefon komórkowy lub którekolwiek inne urządzenie, zależne od osiągalnej finansowo, dostępnej energii elektrycznej, która umożliwiła nam nowoczesne życie. Gdyby zgaszenie światła na jedną godzinę rocznie rzeczywiście było tak zbawienne, to dlaczego nie robić tego przez pozostałe 8759 godzin w roku?

Hipotetycznie zgaszenie światła na godzinę obciąłoby emisję CO<sub>2</sub> z elektrowni na całym świecie. Nawet jednak gdyby każdy człowiek na świecie zgasił *wszystkie* światła w swoim mieszkaniu i faktycznie przekładałoby się to w całości na redukcję CO<sub>2</sub>, odpowiadałoby to mniej niż czterominutowej emisji CO<sub>2</sub> przez Chiny. W rzeczywistości jednak Godzina Ziemi spowoduje podniesienie się emisji CO<sub>2</sub>.

Jak odkryli operatorzy krajowej sieci elektrycznej w Wielkiej Brytanii, mały spadek konsumpcji elektryczności nie przekłada się na oszczędność energii kierowanej do sieci, a więc nie redukuje emisji. Ponadto podczas Godziny Ziemi każdy znaczący spadek popytu na elektryczność pociągnie za sobą redukcję emisji podczas tej godziny, ale zostanie to zrekompensowane skokiem napięcia przy rozpalaniu elektrowni węglowych lub gazowych przy ponowieniu dostaw elektryczności po tej godzinie.

A romantyczne świece, które zapali wielu uczestników Godziny Ziemi, i które wydają się takie naturalne i przyjazne środowisku, są nadal paliwem kopalnym — niemal 100 razy mniej wydajnym niż żarówki. Zapalenie jednej świeczki za każdą zgaszoną żarówkę równoważy także teoretyczną redukcję CO<sub>2</sub>; zapalenie dwóch świeczek oznacza zwiększenie emisji CO<sub>2</sub>.



Ilustracja Paul Lachine

Elektryczność dała ludzkości olbrzymie korzyści. Niemal trzy miliardy ludzi nadal pali w domach nawóz, gałązki i inne tradycyjne paliwo, żeby gotować i utrzymać ciepło, tworząc trujące opary, które zabijają co roku około dwa miliony ludzi, w większości kobiety i dzieci. Zaledwie sto lat temu przeciętna rodzina amerykańska spędzała sześć godzin każdego tygodnia podczas zimnych miesięcy na wrzucaniu sześciu ton węgla do pieca (nie wspominając już o czyszczeniu dywanów, mebli, zasłon i pościeli z pyłu węglowego). Dzisiaj w świecie rozwiniętym piece i grzejniki elektryczne zlikwidowały

zanieczyszczenie powietrza w domach.

Elektryczność pozwoliła nam na zmechanizowanie znacznej części naszego uprzemysłowionego świata, kładąc kres najbardziej katorżniczej pracy. Pralka wyzwoliła kobiety od niekończących się godzin noszenia wody i prania na tarach. Lodówka umożliwiła niemal każdemu jedzenie większej ilości owoców i warzyw i zaprzestanie jedzenia na wpół zgniłej żywności, co jest główną przyczyną tego, że najczęstszy wśród mężczyzn w latach 1930 rodzaj raka — rak żołądka — jest obecnie najrzadszy.

Elektryczność pozwoliła nam na nawadnianie pól i syntetyzowanie nawozu z powietrza. Światło, które daje, umożliwiło nam czynne, produktywnie życie po zachodzie słońca. Elektryczność konsumowana przez ludzi w bogatych krajach jest, przeciętnie, odpowiednikiem 56 służących. Nawet ludzie w Afryce sub-saharyjskiej mają elektryczność odpowiadającą około trzem służącym. Potrzebują jej więcej, nie zaś mniej.

Jest to ważne nie tylko dla biednych na świecie. Z powodu rosnących cen energii, podniesionych przez subsydia dla energii „zielonej”, [800,000 niemieckich rodzin nie stać dłużej na płacenie rachunków za elektryczność](http://www.focus.de/immobilien/energiesparen/tid-27705/strom-und-heizkosten-ueb-erfordern-verbraucher-wenn-das-geld-nicht-mehr-zum-heizen-reic-ht_aid_838837.html) ([http://www.focus.de/immobilien/energiesparen/tid-27705/strom-und-heizkosten-ueb-erfordern-verbraucher-wenn-das-geld-nicht-mehr-zum-heizen-reic-ht\\_aid\\_838837.html](http://www.focus.de/immobilien/energiesparen/tid-27705/strom-und-heizkosten-ueb-erfordern-verbraucher-wenn-das-geld-nicht-mehr-zum-heizen-reic-ht_aid_838837.html)). W Wielkiej Brytanii jest obecnie ponad pięć milionów ludzi, których nie stać na paliwo i organ nadzorujący produkcję krajowej elektryczności publicznie wyraża obawy, że koncentracja uwagi na celach związanych z ochroną środowiska może za niecałe dziewięć miesięcy doprowadzić do przerw w dostawach elektryczności. Obecnie te technologie są zbyt kosztowne. Nie można też na nich polegać (nadal nie mamy pojęcia, co robić, kiedy wiatr nie wieje). Nawet przy optymistycznych założeniach Międzynarodowa Agencja Energii szacuje, że do roku 2035 będziemy produkować tylko 2,4% energii z wiatru i 0,8% ze słońca.

Dla zazielenienia energii świata powinniśmy porzucić przestarzałą politykę subsydiowania zawodnej energii słonecznej i wiatrowej — politykę, która zawodzi już od 20 lat i będzie zawodziła przez kolejnych 22. Zamiast tego powinniśmy skoncentrować się na poszukiwaniu nowych, bardziej wydajnych zielonych technologii, by były konkurencyjne z paliwami kopalnymi.

Jeśli rzeczywiście chcemy w przyszłości odnawialnej energii dla całej ludzkości na naszej planecie, nie powinniśmy pogrążyć się z powrotem w ciemności. Stawianie czoła zmianie klimatycznej przez gaszenie światła i jedzenie obiadu przy świetle świec, traci postawą „niech jedzą ciastka”, która jest atrakcyjna tylko dla zaopatrzonych w elektryczność, dobrze żyjących elit.

Skupianie się na badaniach i rozwoju zielonych alternatyw energetycznych może nie dawać tak dobrego samopoczucia jak uczestniczenie w globalnej zabawie z latarkami i dobrymi intencjami, ale jest dużo bardziej oświeconym pomysłem.

Więcej: <http://www.project-syndicate.org/commentary/earth-hour-s-counterproductive-symbolism-by-bj-rn-lomborg#dBMtuPiYq9TEj6Eu.99>

[Tekst oryginału](http://www.project-syndicate.org:80/commentary/earth-hour-s-counterproductive-symbolism-by-bj-rn-lomborg) (<http://www.project-syndicate.org:80/commentary/earth-hour-s-counterproductive-symbolism-by-bj-rn-lomborg>)

### **Björn Lomborg**

Ur. 1965. Profesor Copenhagen Business School i były dyrektor Environmental Assessment Institute w Kopenhadze. Międzynarodową sławę przyniosła mu książka *The Skeptical Environmentalist*. W 2007 roku ukazała się jego kolejna książka: *Cool It*. W 2008 roku „The Guardian” wymienił go na liście 50 osób na świecie, które mogą przyczynić się do poprawy ochrony środowiska.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-03-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8851) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8851>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)